Cena 15 gr.

NASZ GŁOS POWSZECHNY

Rok I. Częstochowa, dnia 21 czerwca 1936 r. № 1.

Redakcja i administracja: ul. Panny Marji № 23.

Zamiast słowa wstępnego.

W epoce rozbrajającego się rozbrojenia powszechnego.

Od pewnego czasu świat myśli kategorjami wojennemi. Smutne reminiscencje z okresu Wielkiej Wojny już się zatarły w pamięci ludzkiej, zwłaszcza młodszego pokolenia, i znowu rwie się dusza do... powszechnej rzezi.

Nie dziw więc, ze i w kwestji żydowskiej zaczęto myśleć i rozumować kategorjami wojennemi. Nie mam na myśli, broń Boże, faktycznych, realnych środków wojennych, stosowanych w sprawie żydowskiej, od kłonicy począwszy, poprzez kastet i t. zw. szpadrynkę, a kończąc na współczesnym pocisku wybuchowym, delikatnie zwanym bombą albo petardą. Są to środki napiętnowane nawet przez tak swoiście stosujących chrześcijańską zasadę miłości bliźniego i nieczynienia mu tego, co samemu nie miło, dygnitarzy kościoła, kardynała Hlonda lub arcybiskupa Sapiehę. Uważam, że nie winno być miejsca na przytyki po takim światowo już słynnym Przytyku. Pragnę się ograniczyć do rozważań z dziedziny taktyki i strategji wojennej.

Jasno i otwarcie, z mężnie podniesioną przyłbicą postawił tę sprawę człowiek o przeszłości wojennej, kolega legjonowy malarza Gotlieba, padłego na polu chwały Mansperta i wielu innych Żydów, — pułkownik Miedziński. On pierwszy wysunął, rozwinął i wyjaśnił kategorje taktyczno-myślowe piechoty i kawalerji w sprawie żydowskiej.

Okazuje się więc, że w Polsce — jak długa i szeroka — Żydzi nie mają nikogo, ktoby ich rozumiał, ktoby im współczuł, ktoby potrafił uszanować w nich ludzi i obywateli. Nasi „rdzenni gospodarze“, którzy w czasach, gdy sami byli uciskani pod obcem jarzmem, spowiadali się nam ze swych braterskich uczuć i zapewniali o przyszłym raju i oazie sprawiedliwości w wyzwolonej Polsce — zapomnieli dokumentnie o przeszłości. Obecnie nie chcą nas, nie lubią, nie znoszą. Niesympatyczni jesteśmy — jako rzekł książe — pan. Kością w gardle stoimy — dał do zrozumienia pan hrabia. „Do Palestyny!“ — oto ogólny ton przemówień.

Niema w Polsce filosemitów i antysemitów. Są tylko antysemici. Ale dzielą się, — według autentycznej wykładni pana pułkownika — na dwie formacje bojowe: kawalerję i piechotę. Narodowa Demokracja, Obóz Wielkiej Polski, z przyległościami i przybudówkami, młodemi i staremi — pomny na husarję skrzydlatą, no, i nie mogący się wyzbyć sentymentu dla pokrewnych nahajek kozackich, — odgrywa rolę kawalerji. Chce się wyzbyć Żydów szybko, gwałtownie, w jednej huraganowej szarży.

Słusznie podkreśla pan pułkownik, że ta metoda zawodzi. Przed szarżą napadnięci uciekają rozbiegają się we wszystkie strony, chowają się w mysie dziury, na polu walki pozostają tylko trupy, ale niech no tylko ostatnie końskie ogony znikną woddali, znowu z rozmaitych kryjówek zaczynają się wyłaniać pochowani nieprzyjaciele, i znowu usiłują się organizować. To też lepiej i metodyczniej działa piechota, — piechota sanacyjna, jak daje przejrzyście do zrozumienia pułkownik Miedziński. Ta posuwa się wolno, krok za krokiem, ale systematycznie i pewnie. Zagląda do każdej kryjówki, pod każdy krzak za każdy kamień, otacza i wypiera, krok za krokiem, człowieka za człowiekiem (o ile jeszcze wolno uważać Żyda za człowieka!) Nic przed nią się nie ukryje, nic przed nią się nie ostoi. Pozycja za pozycją, miarowo, cicho, makabrycznie. Gdzie przejdzie — tam wróg odstępuje. Od czasu do czasu dźgnie bagnetem czy walnie kolbą i nieprzyjaciel pada. Ale cicho, bez gwałtu, bez hałasu. Tak samo niehumanitarnie, jak kawalerja, ale dokładniej i spokojniej.

Wybieraj więc, Żydzie, pomiędzy kawalerją i piechotą. Zapomniał pan pułkownik, że rzecz się dzieje obecnie w czasach gdy piechota i kawalerja już nie wystarczają. Zapomniał, że jest jeszcze lotnictwo, że są bomby napełnione trującemi gazami. Tę rolę odgrywa sprzymierzeniec zachodni, którego samoloty unoszą się ponad polem walki, zasypując je pociskami kolportowanej literatury antysemickiej i wypuszczając trujące gazy nienawiści i zaniku poczucia prawa oraz człowieczeństwa. Samoloty niewątpliwie aprowidują też kawalerję środkami pieniężnemi. Tak oto wygląda teatr wojny współczesnej z żydowstwem, z tym potężnym smokiem wygłodniałych przekupniów ulicznych, anemicznych, wychudzonych dzieci, przedwcześnie postarzałych, wynędzniałych kobiet.

Nie wspomniał pan pułkownik, że nie cała jednak Polska podzieliła się na piechotę i kawalerję, operującą przy pomocy zagranicznych lotników. Są jeszcze neutralni widzowie, nie biorący udziału w działaniach wojennych, częstokroć przyglądający się im z niesmakiem i odrazą, — ale są albo zbyt tchórzliwi, by zabrać głos i powstrzymać kroczące naprzód zwycięsko bojowe zastępy, albo zbyt wygodni, by się na trud walki narazić, albo zbyt słabi, by głos ich w zgiełku bojowym dosłyszany został.

Cóż mamy robić my, biedni, zwalczani, wypierani Żydzi? Nie pozostaje i nam nic innego, jak zwrócić się do sztuki wojennej. Rozgrywka włosko-abisyńska wykazała, że i kawalerja i piechota cofają się przed armją zmotoryzowaną. Motoryzujmy tedy armję. Otoczmy się pancerzem dumy i świadomości narodowej, uporu i wytrwałości; puśćmy w nich tanki zjednoczenia i solidarności; wytoczmy kartaczownice organizowania opinji powszechnej.

Nabok żarty i terminologja wojenna. Motoryzacja ta pomyślana jest wprawdzie tylko metaforą, ale opinja powszechna zorganizowana nie jest bagatelą, lecz naprawdę środkiem, który potrafi nam pomoc okazać. Jeżeli społeczeństwo polskie będzie widziało, że bronimy naszego stanowiska i naszych praw wytrwale i z godnością, to lepsze warstwy jego zastanowią się nad wyrządzaną krzywdą i nad absurdalnością sprowadzania wszystkich nieszczęść gospodarczych i politycznych kraju do żydowskiego straszaka. Zastanowią się i pojmą, że Żydzi tylko są środkiem, a celem jest bądź dojście do władzy pewnych grup, bądź uchronienie się od odpowiedzialności za nieudolność innych. I wtedy nastąpi przełom w psychice mas, i w imię dobra kraju położy się tamę zarówno szarżom kawalerji, jak i szturmowi piechoty na żydowską małomiasteczkową nędzę.

Lecz jeden jest warunek uprzedni powodzenia takiej motoryzacji: zorganizowanie się, solidarność, jedność — by wytworzyć potęgę naszej opinji, powagę jej wystąpień nazewnątrz. Organizowanie się nietylko mechaniczne, formalne, lecz faktyczne: dookoła jednego sztandaru, z jedną taktyką. Sztandarem tym winno być ogólne dobro żydowstwa nie tylko pewnych jego grup i koteryj. Taktyką — niezawisła, samodzielna polityka narodowa, nie lękająca się nacisku czynników nieżydowskich, nie przystosowująca się do ich wymagań i nie ubiegająca się o pańską - łaskę. Co mam na myśli — każdy się domyśli. Ustalmy tę taktykę i wykonujmy ją szczerze i godnie, odrzućmy detale, które nas różnią — a nie pożałujemy. I swoje rany zabliźnijmy i obezwładnijmy wszelkie hijeny, żerujące na kwestji żydowskiej i ogłupiające nią społeczeństwo rdzenne. Państwo na tem też wygra.

A. H.

Francuski minister Delbos i lord Cecil o żydowskim kongresie światowym

Paryż, ŻAT. Nowy francuski minister spraw zagranicznych Yvon Delbos nadesłał do komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu Żydowskiego pismo treści następującej: „Zbyt jestem niestety przeciążony, abym miał możność złożenia oświadczenia w sprawie Światowego Kongresu Żydowskiego, który odbędzie się w sierpniu b. r. w Genewie Zbyteczne jest też dodawać, że życzę tej wielkiej manifestacji z całego serca powodzenia“.

Były minister lord Robert Cecil nadesłał list następujący: „Żywo interesuje się sprawą Światowego Kongresu Żydowkiego, który obradować będzie w sierpniu 1936 r. w Genewie i wierzę, że obrady te uwieńczone będą powodzeniem. Przekonany jestem, że sumienie ludzkości wymaga nowego bodźca, aby wystąpić przeciwko prześladowaniom Żydów. Przesyłam najlepsze życzenia“.

Poseł Campincki, który w tych dniach wybrany został szefem stronnictwa radykalno-socjalistycznego we Francji nadesłał następujące oświadczenie: „Żydzi mają całkowicie rację, gdy jednoczą się przeciw barbarzyństwu, które znowu im zagraża. Wszyscy ludzie powinni ich poprzeć z całego serca“.

Generalny sekretarz C. G. T. (Centrala Związków zawodowych) Leon Jouhaux nadesłał oświadczenie treści następującej: „Jako działacz robotniczy występuję stanowczo i energicznie przeciwko aktom gwałtu, jakie stosowane są w imię idjotycznej teorji w stosunku do narodu i wyznania. Zwycięstwo takiej szkodliwej polityki oznaczać będzie dla całej ludzkości powrót do barbarzyństwa. Witam serdecznie przygotowania do Światowego Kongresu Żydowskiego i życzę, aby głos jego był dosłyszany i aby odniosły zwycięstwo szlachetne idee, które Kongres ten sobie stawia. Narody cywilizowane nie będą mogły przyglądać się obojętnie, gdy gwałci się w sposób cyniczny nieśmiertelne zasady równości i emancypacji ras i narodów, zasady proklamowane już przed przeszło 100 laty przez rewolucję francuską“

Żydzi wobec uroszczeń arabskich

Znany publicysta polski, redaktor Koskowski umieścił pod powyższym tytułem artykuł w „Kurjerze Warszawskim", w związku z obecnemi wypadkami w Palestynie.

Zachodzi pytanie, czy Anglja umie dobrze wykonywać mandat nad Palestyną, który był jej powierzony przez Ligę Narodów w kwietniu r. 1920. Co parę lat wybuchają w tym kraju rozruchy, kłócące bieg życia normalnego i grożące zahamowaniem imigracji żydowskiej. W roku 1929 rząd angielski znalazł się w Genewie poprostu na upokorzającem cenzurowanem, gdy musiał się tłumaczyć ze swej nieporadności wobec ówczesnych rozległych rozruchów palestyńskich, w których znalazło śmierć około tysiąca ludzi. Obecne zaburzenia przybrały tak wielkie rozmiary, że nawet zmusiły władze do ogłoszenia w części kraju stanu wyjątkowego i znowu zaostrzyły stosunki między Arabami i Żydami. Cóż może z tego wszystkiego wyniknąć, o ile administracja mandatowa nie wykaże niezbędnej energji i trwałej stanowczości?

Mówią, że w ruchu arabskim, skierowanym przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny, gra pewną rolę także i Berlin, który od pewnego czasu stał się ośrodkiem propagandy islamicznej. W budżecie niemieckiego ministerjum propagandy z r. 1934 na akcję w Egipcie, Palestynie i częściach Afryki północnej przeznaczono sporo: 3.360.000 marek. Nam, niewtajemniczonym, niełatwo zrozumieć, jaki byłby interes Trzeciej Rzeszy w podsycaniu uczuć antysemickich tam, dokąd może się skierować jej własna, świadomie wypierana przez nią ludność żydowska. Byłoby to działanie, sprzeczne z programem hitlerowskim, polegającym na systematycznem pozbywaniu się z Niemiec mniejszości żydowskiej. Może jednak propaganda hitlerowska wśród Arabów rządzi się innemi motywami, których sensu chwycić tu nie możemy. W każdym razie jeśli ona jest, to natrafia na grunt podatny.

Bo ruch wszecharabski już bez propagandy z zewnątrz rozwija się w ostatnich kilkunastu latach bardzo szybko, przyczem ujawnia ogromne ambicje. Między innemi uważa on Palestynę za kraj o charakterze etnicznym jakoby bezwarunkowo arabskim. Znane są daleko idące żądania Arabów palestyńskich. Gdyby się Anglicy na nie zgodzili, to musiałaby zupełnie ustać imigracja żydowska do Palestyny, a część tych Żydów, którzy się tam po r. 1920 osiedlili, może nawet musiałaby opuścić odzyskaną ojczyznę.

Słychać, że Żydzi palestyńscy nie wykazują za wiele dojrzałości politycznej i taktu w swem obcowaniu z Arabami. Niepodobna jednak nie uznać słuszności ich stanowiska, gdy się bronią np. przed takiem ustanowieniem Legislative Cuncil, któreby zapewniło Arabom majoryzację, czyli wydawanie ustaw i rozporządzeń anti-żydowskich. Ostatecznie Żydzi są tam nareszcie u siebie, w kraju praojców, mają uroczyście przyobiecaną przez Anglików i zatwierdzoną przez Ligę Narodów „siedzibę narodową", chcą być zabezpieczeni przed losem, który stał się ich udziałem w bardzo wielu krajach diaspory. Protesty ich więc są zrozumiałe i ich walka z pretensjami wszecharabskiemi jest usprawiedliwiona.

Nie ulega wątpliwości, że imigracja żydowska do Palestyny przybrała nadspodziewanie znaczne rozmiary. Przyjeżdżało tam ostatniemi laty rocznie coś około 30 do 40 tysięcy wychodźców. Jednocześnie wszakże wzrastał bardzo wydatnie dobrobyt kraju. Wyrazem niezwykle ożywionej ekonomji palestyńskiej jest budżet krajowy, nie tylko zrównoważony, lecz wykazujący nadwyżkę w dochodach, sięgającą 3 miljony funtów sterl. Bezroboczych podobno niema; o żadnym kryzysie gospodarczym nie słychać; za to mówi się o „złotym wieku" w porównaniu z Europą. Powstają wciąż nowe osiedla, drogi są doskonałe, prymitywne rolnictwo arabskie ustępuje miejsca wyższej kulturze ogrodowej. Stwierdzają ten godny uwagi stan rzeczy nie egzaltowani sjoniści, lecz bezstronni podróżnicy, badający eksperyment „siedziby" żydowskiej z kompetencją administracyjną.

Podniesieniu się ogólnej ekonomji palestyńskiej towarzyszy także imigracja do Palestyny Arabów z tych krajów sąsiednich, gdzie stosunki ekonomiczne są gorsze. Nie jest więc prawdą, gdy się mówi, że Żydzi nie dają żyć miejscowym Arabom. Prawdopodobnie ich tradycyjna bezwzględność w działalności gospodarczej daje się tam odczuwać, w każdym razie jednak Żydzi, ożywiając różne gałęzie gospodarcze, wytworzyli nowe pola zarobkowania również i dla Arabów. Nie ma tedy podłoża ekonomicznego ruch antysemicki Arabów. Jest to ruch czysto polityczny, wynikający z niezmiernie wysokosiężnych ambicji pan-arabskich. Słusznie uczynił przeciw nim zastrzeżenie delegat Ajencji Żydowskiej dla Palestyny przy Lidze Narodów, mówiąc, że „Arabowie posiadają olbrzymie terytorja i kilka państw niepodległych, podczas gdy Żydzi posiadają jedną tylko Palestynę",

Ale cóż, kiedy Anglicy bardzo potrzebują w tej kłopotliwej dla dla siebie dobie Arabów i nie chcą nic czynić, coby ich uczucia pro-angielskie chłodziło. Lecz czyż warto się zastanawiać nad brakami tego mandatarjusza, skoro wiadomo, że on nie opuści tak bezcennej dla siebie placówki wojskowo-politycznej. A potem niema nikogo na świecie, ktoby mógł zająć jego miejsce. Któryś ze sjonistów modlił się kiedyś... do Stanów Zjednoczonych.

Państwa przesycone ludnością żydowską, muszą się najżywiej interesować tem, co się dzieje w Palestynie. Jeśli np. z Polski emigrowało ostatniemi laty podobno po dziesięć tysięcy Żydów rocznie (a może i więcej), to z tego procesu cieszyli się zarówno Żydzi, jak Polacy. Chociaż Palestyna w żadnym razie nie może wchłonąć takiej ilości Żydów, jakaby była niezbędna, aby wyraźnie złagodzić kwestję żydowską, chociaż ona nie może rozwiązać w pełni żydowskiego zagadnienia emigracyjnego, to przecież okazuje się zdolniejsza do rozwoju gospodarczego i ludnościowego, niż to się nam wydawało jeszcze parę lat temu. Powstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny przyczyniłoby się do dalszego zaognienia w Europie kwestji, i tak już bardzo ostrej. Należy więc mieć nadzieję, że rozumiejąc to wielkorządca palestyński potrafi oprzeć się naporowi chorobliwie nabrzmiałych uroszczeń arabskich.

B. K.

Zebranie przeciw antysemityzmowi

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie wielkie zebranie żydowskiej inteligencji pracującej, zwołane przez inicjatorów Kongresu dla walki z antysemityzmem. Jako pierwszy przemawiał p. Czapiński. Mówca przeprowadził socjologiczną analizę antysemityzmu przyczem podkreślił, iż gospodarcze podłoże antysemityzmu tkwi w drobnomieszczaństwie, a cele działalności ruchu antysemickiego obejmują przedewszystkiem walkę z ruchem socjalistycznym w obronie istniejącego ustroju. Omawiając szerzenie się antysemityzmu wskazał na postępujące zbliżanie się pod tym względem sfer sanacyjnych ku endecji. Omówił też szereg wydawnictw sanacyjnych traktujących o kwestji żydowskiej i dowodzących, że należy drogą emigracji uwolnić Polskę od Żydów. Przemówienie swoje p. Czapiński zakończył wskazaniem na konieczność wspólnej walki sfer pracujących wszystkich narodowości.

Następny mówca p. Ehrlich omówił polityczną stronę zagadnienia antysemityzmu, przyczem przedstawił coraz bardziej zdecydowaną politykę antysemicką nietylko endeków, ale sanacji. Wskazał na konsekwentne przeprowadzenie polityki odżydzenia wszelkich gałęzi gospodarczych tam, gdzie państwo wywiera wpływ. Omawiając stosunek obecnego sejmu do sprawy ustawy o uboju rytualnym wskazał, że ten sejm, który miał być według polityków żydowskich barjerą przeciwko antysemityzmowi, okazał się w praktyce bardziej antysemickim od wszystkich dotychczasowych w Polsce sejmów. Przy tej sposobności przypomina mówca zebranym słynne powiedzenie p. Miedzińskiego, „że sanacja gotowa jest przychylnie rozpatrzeć wszelki celowy sposób walki z Żydami.

P. Próchnik rozważał problem czy antysemityzm jest siłą żywiołową, której nic oprzeć się nie potrafi. W nagonce antysemickiej największe znaczenie ma propaganda i agitacja. Dlatego też rzeczą pierwszorzędnej wagi jest przeciwstawić się agitacji, prowadzonej wśród szerokich warstw odsuniętych od warsztatów pracy na skutek kryzysu.

— — —

Śledztwo w sprawie Żyrardowskiej.

Trwające od 2 lat śledztwo w sprawie karnej przeciwko członkom zarządu i dyrekcji sp. akc. Zakładów Żyrardowskich, usuniętym po mianowaniu sekwestru sądowego, będzie wkrótce zamknięte. Dwaj oskarżeni w tej sprawie dyrektorowie francuscy, Lucien Vermeersch i Mojzesz Caen, którzy przez długi czas otrzymywali zezwolenia władz sądowo śledczych na pobyt zagranicą, będą musieli przyjechać z Paryża i stawić się w Warszawie do dyspozycji sądu.

Przed zamknięciem śledztwa sędzia Demant okaże im akta dotychczasowych dochodzeń Trzeci oskarżony hr. Potocki, jest w kraju i złożył na równi z oskarżonymi obywatelami francuskimi, wysoką kaucję hipoteczną.

Dawny zarząd Żyrardowa postawiony jest w stan oskarżenia z artykułów kodeksu, przewidujących karę za nadużycie zaufania przy pełnieniu obowiązków zarządców w spółce akcyjnej.

Z życia żydowskiego

Wybory do gmin żydowskich

w całej Polsce.

Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zostały rozpisane wybory do gmin Żydowskich w całym kraju. Odnośne rozporządzenie ukazało się już w „Monitorze" z dnia 16 b. m. Termin wyborów dla mniejszych miast został ustalony na 30 sierpnia r. b. a dla miast większych, jak Warszawa, Łódź, Kraków i t. d. na 6 września r. b.

Rozporządzenie wykonawcze ukaże się wkrótce.

Walka o osobę kantora dla Starej Synagogi w Częstochowie.

Stara Synagoga, po wyjeździe do Afryki kantora Badasza. od blisko roku pozostaje bez kantora.

Zarząd Synagogi, chcąc zlikwidować ten stan rzeczy, sprowadził w ostatnich czasach kilkunastu kantorów, którzy kolejno popisywali się swoim talentem. Jury stanowiło około 70 ciu obywateli naszego miasta, m. in. pp. Silbersztajn, Sz. Najman, Sz. Altman, Grynbaum —członkowie Zarządu Synagogi. Prawie wszyscy członkowie sądu konkursowego wypowiedzieli się ostatecznie za kantorem Kamienieckim z Piotrkowa, który znany jest ze swego głosu i talentu i był nauczycielem Badasza i wielu innych kantorów.

Malkontenci jednak — a gdzież ich niebrak — czynią zakulisowe starania w celu przeszkodzenia wyborowi Kamienieckiego.

Wobec tego zwolennicy kantora zebrali około 1000 podpisów, które zostały wręczone prezesowi Gminy Żydowskiej p. Rozenbergowi.

Mamy nadzieję, że starania te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem i w Starej Synagodze rozbrzmiewać będzie piękny głos kantora Kamienieckiego.

Oficjalni goście w Pawilonie Polskim

na targach Lewantynskich w Tel-Awiwie.

ŻAT. Polsko-Palestyńska Izba Handlowa komunikuje, że według informacyj, otrzymanych od komisarzy Pawilonu Polskiego na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie, w Pawilonie Polskim złożył oficjalną wizytę Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope.

Wśród osobistości, które zwiedziły Pawilon Polski należy wymienić m. in. Generalnego Konsula R. P. dr. Z. Kurnikowskiego Konsula R. P. Łukasiewicza Burmistrza M. Dizenhoffa, H. Farbsteina, Dyr. T. Piecha, Radcę A Hafikę i t. d. Wszystkich gości przyjmowali i oprowadzili po Pawilonie, w imieniu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej Komisarze Pawilonu Polskiego, pp. Artur Anker i inż. Hajman Zabłudowski.

Kursy hebrajskie dla aspirantów policji

Jerozolima. ŻAT. W związku z rekrutacją nowych policjantów żydowskich uruchomiono kursy języka hebrajskiego dla aspirantów policyjnych spośród niemieckich imigrantów,

Przeszło 100 tysięcy robotników Żydów

w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. 1 stycznia zarejestrowanych było w Palestynie 105 tysięcy robotników Żydów z czego 58 tysięcy zatrudnionych było w miastach zaś 25 tysięcy na wsi.

Interpelacja palestyńska

w Izbie Gmin.

Na posiedzeniu angielskiej Izby Gmin zgłoszono szereg interpelacji w sprawie sytuacji w Palestynie. Jedno pytanie dotyczyło petycyj arabskich, które przedłożone zostały komisji mandatowej na ostatniej jej sesji w Genewie.

Poseł Gallacher (komunista) zapytał, czy minister kolonji spotka się z delegacją arabską z Palestyny i czy wysłucha jej oświadczeń.

Speaker nie dopuścił tego pytania, które pozostało też bez odpowiedzi.

Poseł Davis zapytał ministra kolonji, czy prawdą jest, że sytuacja felachów w Palestynie od r. 1930 uległa pogorszeniu.

Minister odparł, iż twierdzenie to jest niesłuszne, przeciwnie sytuacja felachów się poprawiła i rząd dokłada starań, aby jaknajbardziej oddłużyć felachów,

Poseł Gallacher zapytał wreszcie, czy strajk arabski w Palestynie nie jest spowodowany tem, że wielu Arabów wyparto z ich gruntów.

Mininister odparł, iż w żadnym razie nie może zgodzić się z tą sugestją.

Przygotowania do „Tygodnia Palestyńskiego".

W kołach sjonistycznych czynione są przygotowania do „Tygodnia palestyńskiego", który odbędzie się w całej Polsce w dniach 21—28 b. m.

Najbliższy transport emigrantów do Palestyny.

W najbliższy poniedziałek wyjeżdża z Warszawy transport 350—400 emigrantów Żydów do Palestyny.

Będzie to pierwsza grupa emigrantów, wyjeżdżających na podstawie certyfikatów z nowego kontygentu.

Zadanie Światowego

kongresu żydowskiego

Nowy Jork (Żat.) Na odbytej w Waszyngtonie konferencji, na której (jak ŻAT na już doniosła) dokonano wyboru 70 delegatów żydostwa amerykańskiego na Światowy Kongres Żydowski. Dłuższe przemówienie wygłosił prof Georg Bernhard, który ostrzegał Żydów amerykańskich przed popełnianiem tych błędów, które stały się do pewnego stopnia przyczyną nieszczęścia żydowstwa niemieckiego. Prof. Bernhardt zaatakował „jahudów" amerykańskich, oświadczając, że bogactwo i filantropja nie są jeszcze dostatecznemi kwalifikacjami dla przywódców narodu żydowskiego. Mówca nakreślił potrójny plan pracy dla Światowego Kongresu żydowskiego: 1. powołanie do życia stałej reprezentacji narodu żydowskiego, 2. utworzenie komitetu gospodarczego oraz 3. utworzenie żydowskiego instytutu kredytowego.

Konferencja waszyngtońska zostala zakończona bankietem na cześć dr. Stephena Wise'a, który następnie wyjechał do Europy.

Ze sportu.

Z klubu sport. „Makkabi"

W ubiegłą sobotę we własnym lokalu odbyło się doroczne zebranie Stowarzyszenia „Makkabi". Po zatwierdzeniu sprawozdania rocznego dokonano wyboru nowych władz.

Do zarządu weszli dr. adw. Asz (prezes) dyr. B. Kurland, N. Szercz, L. Weis. A. Rotbard, N. Telchner, inż. Weinstok, H. Goldstein, Bryil, S. Sztencel, J. Feige.

Ogólne zebranie dając wyraz zasługom dotychczasowemu prezesowi inż. Czł. Rajcomowi nadało mu godność prezesa honorowego „Makkabi".

Wyjazd „Makkabi" do Bielska.

W dniach 28 i 29 czerwca r. b. odbędzie się w Bielsku uroczysty obchód 40-lecia istnienia Tw-a Sportowego „Makkabi".

W związku z tem w Bielsku odbędą się uroczystości, połączone z wielkiemi zawodami sportowemi z udziałem gości z całej Polski.

Częstochowska „Makkabi" weźmie udział w uroczystościach i zawodach sportowych. Jednocześnie „Makkabi" organizuje dwudniową wycieczkę do Bielska.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat „Makkabi", Katedralna 13 w godz. 8.30 — 10 wieczór.

Antyżydowskie

napisy na Zawodziu.

W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy namalowali czerwoną farbą na domach na Zawodziu hasła antyżydowskie, jak „Śmierć żydom" „Bijcie żydów" i t. d.

W sprawie tej interpelowali u władz bezpieczeństwa prezes Gminy Żydowskiej p. Rozenberg i członek Gminy p. M. Asz. Policja poleciła niezwłocznie usunąć napisy i prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawców.

Kronika częstochowska

Wielkie miasto — małomiasteczkowe uliczki

Kilka słów pod adresem Zarządu naszego miasta.

Po przeczytaniu tytułu czytelnik odrazu się domyśli, że chodzi o nasze kochane „wielkie miasto". Nigdzie bowiem w Europie niema pewnie miasta 120 tysięcznego. w takim stopniu zaniedbanego i o tak bezplanowej gospodarce inwestycyjnej, jak Częstochowa.

„Reprezentacyjna" część naszego miasta, aleje, nie pozostawiają stosunkowo wiele do życzenia (z wyjątkiem tumanów kurzu, wzbijanych przez auta i braku cienia, ale nie możemy wymagać rzeczy doskonałych na tym ziemskim padole). Inaczej przedstawia się jednak sprawa z „bocznemi" ulicami. Bocznemi o tyle, że nie zasłużyły sobie dotąd na więcej uwagi ze strony Zarządu miasta. Bo ulice, o których chcemy wspomnieć, to nie jakieś zaułki na peryferjach miasta, ale jedne z najważniejszych i najruchliwszych arteryj. Nic dziwnego, że zdumienie ogarnia przyjezdnego (bo częstochowianie dawno już przestali się czemukolwiek dziwić), że w centrum miasta, w samem sercu 120-tysięcznego organizmu, mogą być tolerowane podobne stosunki.

Jedną z tych zapomnianych „bocznych" ulic, jest ulica Waszyngtona, stanowiąca jedną z pryncypalnych ulic miasta, gdzie rok rocznie powstają nowe domy i piękne wille, nie posiada dotychczas najprymitywniejszych nawet chodników.

Ulica Wilsona (wały), dosyć pięknie zabudowana, zadrzewiona, cierpi również z powodu braku chodników. Najdotkliwiej daje się to odczuwać na odcinku, gdzie znajduje się stacja autobusów i pasażerowie podczas niepogody muszą brnąć w błocie i wykręcać nogi.

Nielepiej przedstawiają się chodniki na ulicy Dąbrowskiego.

Tak dalej być nie powinno, bo to wstyd dla naszego miasta. Wstyd przed całym krajem i zagranicą. Czy w Częstochowie, począwszy od rynków, wszysto musi być „częstochowskie"? Czas chyba rozwiać tę niepochlebną opinję o naszym grodzie, jaką z lekceważącym uśmiechem wypowiadają obcy.

Kłopoty częstochowskiego budownictwa

Brak gotówki uniemożliwia ożywienie ruchu budowlanego.

Ruch budowlany w Częstochowie rozpoczął się w tym roku stosunkowo wcześnie, mimo ciężkie czasy i stagnację. Na wielu ulicach wre praca nad wznoszeniem domów, nieraz bardzo okazałych i nowoczesnych (Jak przy ul. Al. Kościuszki i Jasnogórskiej, gdzie staną 3 i 4 piętrowe gmachy, ul. Śląskiej (róg Focha) i t. d.) Wiele jednak robót musiało zostać odłożonych. Spowodowała to prawdopodobnie zwyżka kosztów robocizny w tym roku o 30-40 proc.

Ospale idą roboty nad wykończeniem domów, których budowę rozpoczęto w roku ubiegłym, a to dlatego, że przyznane kredyty na wykończenie tychże dotychczas do Częstochowy nie nadeszły.

W interesie ożywienia ruchu budowlanego leży, aby Bank Gospodarstwa Krajowego jaknajszybciej przydzielił obywatelom przyznane im kredyty na dokończenie domów.

Komornicy sądowi urzędować

będą w mundurach

Jak się dowiadujemy, rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z grudnia ub. roku wprowadzone zostały mundury dla komorników sądowych. Wprowadzenie w życie rozporządzenia miało nastąpić z dniem 1 lipca br. W ostatniej jednak chwili termin ten został przedłużony do 15 września.

Wprowadzenie umundurowania komorników przyczyni wprawdzie może kłopotów samym komornikom (ze względu na znaczny dosyć wydatek, na który nie każdy z nich w ostatnich „chudych" latach mógł się przygotować finansowo), podniesie jednak niewątpliwie znacznie prestige urzędujących komorników: zyska na powadze groźny pan w mundurze, zaopatrzony w bicz wyroku

Pierwszy dom z windami

w Częstochowie

Obecny sezon budowlany przyniesie naszemu miastu nieznaną dotychczas nowość: dom z windami. Będzie to 4-piętrowy budynek przy ul. Aleja Kościuszki, który stanie na placu po byłej fabryce „Wulkan". Obecnie prowadzone są prace nad fundamentami. Wykończenia budynku spodziewać się należy późną jesienią. Nowoczesny ten budynek stanowi własność p. Bajdeckiego, który przed kilku laty wybudował gmach przy ul. Śląskiej w którym mieści się Urząd Skarbowy.

Spór o prawo ubogích

B. dyr. Zieliński contra browar Szwedego.

Sąd Okręgowy jako odwoławczy rozpatrywał w tych dniach sprawę na tle zatargu pomiędzy praeodawcą, a pracownikiem, która ma doniosłe znaczenie dla pracowników umysłowych.

B. dyrektor browaru Szwedego p. Zieliński, wystąpił swego czasu do Sądu Pracy z powództwem przeciwko Spółce Akcyjnej Browaru Szwedego o odszkodowanie w wysokości kilku tysięcy złotych. P. Zieliński pracował w browarze przez szereg lat i z powodu długotrwałej choroby został zwolniony bez ustawowego odszkodowania i wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy.

Sąd pracy powództwo oddalił. Z kolei sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym, jako instancji apelacyjnej. W obu instancjach pracownik wnosił powództwo na prawie ubogich. W obecnem stadjum sprawy wyłoniła się jednak ciekawa kwestja. Pełnomocnik firmy pozwanej, adwokat Konarski wystąpił do Sądu z wnioskiem o cofnięcie przyznanego p. Zielińskiemu prawa ubogich, z uwagi na to, że powód posiada nieruchomości w Herbach i Pruszkowie. oraz gotówką kilka tysęcy złotych w jednej z miejscowych instytucji kredytowych.

P. Zielinski tłumaczył się, że aczkolwiek jest faktycznie włascicielem wspomnianych nieruchomości, to jednak nie przynoszą mu one żadnego dochodu, a włożoną gotówką nie może swobodnie dysponować.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok cofający przyznane poprzednio powodowi prawo ubogich i skazujący go na grzywnę 200 zł. oraz na wniesienie opłat sądowych w wysokości 350 zł.

Merytoryczne rozpatrzenie sprawy o odszkodowanie nastąpi w najbliższym czasie.

Zamrożone należności zagranicą.

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie rozważany jest projekt wyzyskania zamrożonych w krajach, reglamentujących obrót dewizami, należności obywateli polskich, z eksportu i z dochodów oraz samej substancji kapitałów, lokowanych w tych krajach.

Zawarcie umów międzypańwowych mogłoby może pozwolić na odmrożenie należności w drodze importu inwestycyjnego. Posiadacze należności zamrożonych otrzymaliby wzamian za swe pretensje oprocentowane obligacje. Same należności, skupione w poważnej instytucji finansowo-handlowej, pozwoliłyby na dysponowanie poważnym kredytem towarowym w krajach, w których obecnie znajdują się zamrożone należności polskie.

Suma kredytu towarowego uzyskanego w ten sposób, może być oceniana na 100 mil. zł Instytucja, dysponująca kredytem towarowym tych rozmiarów, wyposażona ponadto w możność otwierania kredytów gotówkowych, poważnie przyczyniałaby się do wzrostu ruchu inwestycyjnego w Polsce w zakresie np. budowy floty handlowej, zakładów użyteczności publicznej i zakładów przemysłowych.

Projekt dotyczyłby wyłącznie prywatnych zamrożonych należności, sama instytucja musiałaby być powołana przez prywatne czynniki gospodarcze.

Przemysłowiec i minister

W sferach przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, aż huczy od opowiadań, domysłów i komentarzy na temat niezwykłego zajścia, którego bohaterem był znany przemysłowiec spod Zawiercia p. S. B.

Mianowicie dyrektor B. wyjechał do Warszawy na jeden dzień, celem wzięcia udziału w konferencji przemysłowców, zwołanej przez poprzedniego ministra przemysłu i handlu gen. Romana Góreckiego, a wrócił dopiero po dniach 14 tu.

Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, źe dyr. B. spędził ten czas w... areszcie.

A było to tak:

Na zjeździe przemysłowców minister Górecki w swojem przemówieniu ostro wystąpił przeciw sposobowi gospodarowania, w niektórych przedsiębiorstwach przemysłu metalurgicznego. Główne zarzuty dotyczyły rozrzutności tej gospodarki.

Zarzutami temi dyr. S. B. poczuł się widocznie osobiście dotknięty, a że jest człowiekiem wybitnie nerwowym, zawołał pod adresem ministra Góreckiego:

— Pan możesz gospodarować swojemi „gaciami“ (przepraszamy czytelników za to wyrażenie, ale trzeba je przytoczyć w imię prawdy), a nie naszemi przedsiębiorstwami. Tam my mamy do mówienia, a nie pan!

Na sali zapanowała nagle zrozumiała cisza. Pan minister pochylił się do sekretarza i coś mu szepnął. Po chwili sekretarz poprosił krewkiego przemysłowca, aby opuścił salę.

W jakiś czas potem zgłosił się do mieszkania S. B. policjant z wyrokiem administracyjnym na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Składajcie ofiary na kolonje letnie.

Wielkie przemówienie posła Sommersteina w Sejmie

o ostatnich zajśeiach antyżyd. i nagance antysem. w Polsce

W osobliwej dla ludności żydowskiej chwili zabieram głos imieniem Zydowskiego Koła Parlamentarnego,

Bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia dla ludności żydowskiej nie istnieje.

Dzień w dzień rejestr nowych wypadków pobicia, ciężkiego okaleczenia, teroryzowania, demolowania, nieraz rabunku.

Szereg ludzi utraciło życie.

To bicie Zydów w permanencji — to nie skutek kryzysu czy nędzy, — to wynik planowej, systematycznej akcji, która ma swój sztab, lokal, arsenały laboratorjum bomb, ma prasę, fundusze duże, obejmuje młodzież aż po dzieci szkół powszechnych.

Agitacja żydożercza bezkarnie sączy ze szpalt pism codziennych, tygodników, ulotek i kalendarzy jad nienawiści.

Religię żydowską obrzuaa się stekiem najordynarniejszych obelg, dzieje żydowskie przedstawia się jako pasmo najstraszniejszych zbrodni, Zydom przypisuje się najbardziej potworne rysy charakteru, psychikę żydowską zohydza się w najwstrętniejszy sposób. Zydom przypisuje się wszystkie klęski i nieszczęścia.

W stosunku do Zydów stosuje się straszną, znaną u ludów barbarzyńskich zasadę zbiorowej odpowiedzialności za przestępstwo jednostki i tę zbiorową odpowiedzialność realizuje się drogą najbrutalniejszego samosądu.

Wystarczy wskazać na wypadki w Mińsku Mazowieckim.

Tło zabójstwa ś. p. wachmistrza Bujaka było bezwzględnie osobiste, a odwet skierowany przeciw całej sześciotysięcznej ludności żydowskiej.

Ani jedna szyba nie pozostała w domach żydowskich, niewyłączając świątyń, dużo mieszkań i sklepów zdemolowanych częściowo i zrabowanych, wiele osób pobitych, kilkanaście ciężej, kilka domów spalonych, a nadewszystko ta straszna atmosfera pogromowa, która wypędziła dwie trzecie mieszkańców żydowskich z miasta, a pozostałą ludność więziła przez dni kilka w zabarykadowanych mieszkaniach, czy piwnicach bez światła, bez wody, bez żywności, w dzikim strachu wyczekiwania czegoś strasznego, co przyprawić może o obłęd.

Kto opisać zdoła dzikie sceny rozpaczy uciekinierów, przebywających w Warszawie, gdy dochodziły ich wiadomości o podpaleniach i dalszych aktach gwałtu na osobach bliskich w Mińsku pozostałych,

Władze administracyjne, a w szczególności miejscowe organy służby bezpieczeństwa nie zawsze działają w porę, nie tłumią ekscesów w samym zarodku. a tylko ta metoda daje pełny rezultat, jak się to okazało w Turce n Stryjem dzięki natychmiastowej i osobistej ingerencji starosty.

Policji jest mało, posiłki przychodzą nieraz ze znacznem opóźnieniem, uprzednie ostrzeżenia ludności żydowskiej, jak w powiecie radomskim, uważa się za urojenia strachu, policja miejscowa niechętnie bierze na siebie rolę obrońcy Zydów.

Najczęściej sprawcy zaburzeń pozostają niewykryci.

Tak wytwarza się po jednej stronie przekonanie, że bicie Zydów jest czynem narodowym że Zyd wyjęty jest spod prawa, że wolno go bić szarpać, masakrować, — nawet zabić. choćby na nim pohulać, shańbić jego godność ludzką zniszczyć albo zabrać jego dobytek.

Ten stan rzeczy musi w jaknajkrótszym czasie doznać radykalnej zmiany.

Bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia oto minimum, jakie każdy państwowy organizm zapewnić musi wszystkim obywatelom.

Sugeruje się społeczeństwu polskiemu, że Zyd a komunista to jedno. Jest to stara wypróbowana perfidna metoda, która zawsze i wszędzie osiągała swój rezultat nie w sensie zmniejszenia nasilenia ruchów wywrotowych, ale zwiększenia ekscesów przeciwżydowskich.

Komunizmowi otwierają dostęp do społeczeństwa żydowkiego ci wszyscy, co drogą zarządzeń, czy agitacji doprowadzają do gospodarczej ruiny ludności żydowskiej, potęgują jej bezrobocie, odbierają młodzieży żydowskiej widoki jakiejkolwiek egzystencji, obrażają godnoćć narodową, obywatelską, ludzką Zyda.

Reasumując swoje wywody mówca zapowiedział, że w tych warunkach Zydzi zmuszeni są głosować przeciwko pełnomocnictwom dla Rządu.

— — —

Dodatni bilans handlowy

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w maju r. b. według tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Stat. następująco: przywóz 236 342 ton, wartości 81.173 tys. zł.; wywóz 993.479 ton wartości 85.173 tys. zł.

Dodatnie saldo w maju wynosi więc 4.000 tys. zł.; W porównaniu z kwietniem r. b. wywóz spadł o 1.343 tys. zł., przywóz zaś zmniejszył się o 2.419 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): jaj o 1,2 grochu o 1,0 kłód dłużyć o 0,8 nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,7 cukru o 0,7, koni o 0,5, gazoliny, benzyny o 0,5 pszenicy o 0,4, lnu i odpadków o 0.4, żelaza i stali o 0,4, szyn kolejowych o 0;4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): nasion. koniczyn o 2,2, żyta o 1,6 jęczmienia o 1,2 nasion buraków cukrowych o 0,8 bekonów o 0,7, ziemniaków świeżych o 0,6 podkładów kolejowych, sliprów o 0,6, wyki, peluszki o 0,5, parafiny o 0,5, siarczanu amonu o 0.5, fasoli o 0,4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.) miedzi, blachy miedzianej o 1.1 ryżu o 0,9, żelastwa o 0,8, samochodów o 0.8, barwników syntetycznych i produktów pośrednich, służących do ich wyrobu — o 0.7 rud żelaznych o 0.6, skór futrzanych o 0.6, kopry o 0.4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł. bawełny i odpadków o 2.1 wełny owczej, surowej, nieprane o 2,0 elektrycznych: maszyn aparatów, przyrządów, ich części o 1,4 wełny owczej prane o 0,9, nasion, ziarn i owoców oleistych o o 0.7. nawozów o 0.7, pomarańcz i cytryn o 0.6 wełny owczej czesanej o 0.5 odpadków wełnianych o 0.4 przędzy wełnianej o 0,4, szma o 0.4.

Zaznaczyć należy, że w maju r. ub. handel zagraniczny kształtował się znacznie mniej pomyślnie, gdyż przy mniejszej wartości (przywóz 70.1 milj. zł., wywóz 68.3 milj. (wystąpiło ujemne saldo. W maju 1934 r saldo było dodatnie i to w sze niz w maju r. b., jedn obroty były znaczne mniejsze (przywóz 66.2 wywóz 78 milj. zł.)

Redaktor odpowiedzialny H. Srebrnik. Wydawnictwo „Nasz Głos Powszechny“ Drukarnia „Sztuka“ Panny Marji 22